

18 czerwca 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Krn 24,17-25) Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści. Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go, z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: Oby Pan to widział i pomścił, i za to zażądał sprawy! I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wyniszczyli z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(2 Krn 24,17-25)

Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści. Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go, z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: Oby Pan to widział i pomścił, i za to zażądał sprawy! I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wyniszczyli z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(Ps 89,4-5.29-34)

REFREN: Swojemu słudze Bóg łaskę okaże

„Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysiągłem mojemu słudze Dawidowi:
Utrwalę twoje potomstwo na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia”.

„Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.
Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron jako dni niebios trwały.

A jeśli jego synowie porzucą moje prawo
i wedle moich przykazań postępować nie będą,
jeżeli moje ustawy naruszają
i nie będą pełnili moich rozkazów.

Różgą ukarzę ich przewinienia,
a ich winę biczami;
lecz nie odejmę mu łaski mojej
i nie zawiodę w wierności”.

(2 Kor 8,9)

Jezus Chrystus będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

(Mt 6,24-34)

Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał,

a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt wiele o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt wiele troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt wiele i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt wiele o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

Komentarz

Ktoś może leczyć się u świetnego lekarza, a zarazem nie przejmować się jego zaleceniami i prowadzić niezdrowy tryb życia. Hitler, zanim wybuchła wojna, wielokrotnie podszywał się pod anioła światłości i wiele mówił o konieczności zachowania pokoju, a jednocześnie przygotowywał się do wojny. Te dwa przykłady dość jasno wskazują, że jeśli ktoś szuka jednocześnie dobra i zła, znaczy to, że nie dobra on szuka, tylko zła. Podobnie jak nie powiemy o mężu, który od czasu do czasu znajdzie sobie inną kobietę, że jest on swojej żonie trochę

wierny, a trochę niewierny; powiemy z całą jasnością, że taki mąż jest cudzołożnikiem.

Znaczenie słów Pana Jezusa, że nie można jednocześnie służyć Bogu i Mamonie, dobitnie uzmysłowił święty papież Leon Wielki: Mamy do wyboru dwóch panów. O jednym wiemy, że doprowadził do upadku wielu, którzy mieli się dobrze. O drugim zaś wiemy, że wielu upadłych podźwignął i doprowadził do życia wiecznego. Czy będziesz się jeszcze, człowiecze, zastanawiał - pyta św. Leon Wielki - któremu z nich służyć? Czy będziesz się jeszcze zastanawiał, czy Bogu służyć, czy Mamonie?

To prawda, że służba Bogu niekiedy domaga się wyrzeczenia. Nieraz w związku z tą służbą trzeba sporo zapłacić. Otóż Pan Jezus z wielką serdecznością przypomina nam, że Ojciec nasz niebieski kocha nas i jest wszechmocny. Zatem wypada Mu zaufać, że skoro troszczy się o wróbelki i o lilie na polu, to tym bardziej nie dopuści, żeby kogoś z nas spotkało jakieś nieszczęście ostateczne. Jeśli tylko zawierzemy Mu samych siebie.

o. Jacek Salij OP